Wydanie południowe.

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi:
w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 halerzy miesięcznie.
Adres Administracji: Garbarska 7.
Biuro filjalne: Szewska, 13.

Numer pojedynczy zwykły: 10 hal.
Numer z poprzednich dni: 20 hal.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR KIERUJĄCY: KAZIMIERZ EHRENBERG.

Wydanie południowe.

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi:
Na prowincji: miesięcznie kor. 2·40. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie: kor. 12·—.
Adres Redakcji i Administracji: Garbarska 7.
Telefon Nr. 309.

Numer niedzielny lub numer z dodatkiem powieściowym 16 halerzy; numer na prowincji o 2 hal. drożej.

Nr. 139. **Kraków, Piątek dnia 21 Czerwca 1901.** **Rok IX.**

Czas odnowić przedpłatę.

Prenumerata wynosi:
Za miesiąc lipiec: 2 k. 40 h.
Do końca września: 7 kor. 20 h.
Do końca listopada: 12 k.—h.
Za zmianę adresu dopłaca się 40 halerzy.

W Krakowie dla Abonentów odbierających „Głos Narodu“ w Administracji (Garbarska 7), albo w Biurze filjalnem (Szewska 13) prenumerata wynosi:

Za miesiąc lipiec: 2 kor.
Do końca września: 6 kor.
Do końca listopada 12 kor.

Biuro filjalne przy ul. Szewskiej l. 13, otwarte od godziny 9 do 12 i od 2 do 6, przyjmuje prenumeratę miejską i załatwia wydawanie dziennika swoim abonentom.

Nowo przystępujący abonenci otrzymać mogą bezpłatnie (na prowincji za przysłaniem marki na 30 halerzy) początek drukowanego w naszym feljetonie romansu Jerzego Ohneta „Tajemnica jenerała Trémont“, oraz dramat Kazimierza Tetmajera „Zawisza Czarny“, drukowany w dodatkach książkowych „Głosu Narodu“.

W ubiegłym miesiącu w wychodzącej bezpłatnie przy „Głosie Narodu“—„Bibljotece najznakomitszych powieści literatury europejskiej“, rozpoczął się druk „Wyboru dzieł Pedra Alarcona“, a w szczególności głośnej powieści na tle życia Madrytu p. t.: „Skandal“.

Prenumeratorowie „Głosu Narodu“ mogą abonować „Mody paryskie“, najlepsze pismo dla kobiet, po zniżonej cenie 90 ct. kwartalnie.

Do Redakcji czasopisma: „Głos Narodu“ na ręce odpowiedzialnego redaktora p. Witolda Noskowskiego do rąk własnych w Krakowie. C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa po myśli § 493 p. k. orzekł, że zamieszczony w numerze 136 czasopisma „Głos Narodu“ z dnia 18 czerwca 1901 artykuł pod tytułem: „Ułaskawienie Hilsnera“ w ustępie od słów „Monarcha“ do końca zawiera znamiona zbrodni z § 63 uk. i występku z § 303 uk. zakazuje się rozszerzania tego artykułu, zatwierdza się zarządzoną przez ck. Prokuratorję Państwa konfiskatę pomienionego numeru, a cały nakład takowego ma być zniszczony, albowiem autor w artykule tym cześć winną Monarsze narusza i poniża nauki religji żydowskiej.

Równocześnie na wniosek c. k. Prokuratorji państwa stosownie do przepisu § 20 ust. pras. poleca się redakcji czasopisma „Głos Narodu“, aby uchwałę tę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie takowego pod rygorem skutków z § 21 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. C. k. Sąd krajowy jako prasowy. Kraków, dnia 20 czerwca 1901. Morelowski.

Zjazd monarchów w Gdańsku.

BERLIN 21-go. Z okazji manewrów cesarskich odbędzie się w Gdańsku wielki capstrzyk 30 muzyk wojskowych. Między utworami, które obecnie studjują kapele pułkowe znajduje się i hymn rosyjski „Boże carja chrani!“ Możnaby stąd wnioskować, że wiadomości o przybyciu cara Mikołaja na gdańskie manewry nie są pozbawione faktycznej podstawy.

Do „Berliner Neueste Nachrichten“ donoszą z Petersburga, że tam również potwierdza się wiadomość o przybyciu cara Mikołaja na manewry w Gdańsku. Car udałby się do Gdańska morzem z Kopenhagi.

Wizyta cara Mikołaja w Gdańsku zaczyna nabierać cech coraz większego prawdopodobieństwa. »Der Reise — Kaiser«, wieczny gość wszystkich dworów europejskich, będzie miał sposobność wystąpienia w roli uprzejmego gospodarza. Obecność cara Mikołaja da nadto sposobność do rozwinięcia całego szeregu przyjęć, marszów uroczystych, przeglądów wojsk, monstrualnych capstrzyków, bankietów i... mówek; wiadomo zaś, że Wilhelmowi II na tem polu rządów mało kto wyrówna w biegłości, guście i talencie...

Ale przyszły zjazd gdański miałby zapewne prócz tej dekoracyjno-paradowej strony jeszcze i drugą mniej błyszczącą, lecz pełną znaczenia dla przyszłego ukształtowania się europejskich stosunków. Cała obecna sytuacja polityczna, zdaje się wskazywać na coraz ściślejsze łączenie się mocarstw kontynentalnych z wyraźną tendencją odosobnienia Anglji. Cesarz Wilhelm przyjmuje serdecznie oficerów francuskich w Berlinie i ma sam, jak mówią, udać się na czele swojej floty z wizytą do Cherbourga; Francuzi wznoszą z okazji odnowienia jakiegoś pomnika z czasów napoleońskich, leżącego teraz na terytorjum niemieckiem, grzmiące »Hoch!« ku czci cesarza Niemiec; sprawa marokańska wykazuje w całym swoim przebiegu antyangielską tendencję ze strony mocarstw interweniujących; hr. Waldersee odjeżdża z Chin, skutkiem czego Rosja na przekór Anglji dostaje faktyczną »carte blanche« na ewentualne »interwenjowanie« w państwie niebieskiem tak, jak się jej będzie podobało; wreszcie zjazd gdański wieści nowe zlutowanie drutu między Berlinem a Petersburgiem. Wszystko to są fakty znamienne, których zestawienie zdaje się wróżyć, iż mocarstwa kontynentalne łączą się coraz ściślej ze sobą, mimo dzielących je odwiecznych waśni plemiennych, lub zapowiadającej się wojny ekonomicznej.

Przyczyną tego zacieśnienia węzłów dyplomatycznej przyjaźni zdaje się być w tym razie wspólna niechęć ku Anglji. Zachłanna polityka Albjonu i idący za nią wzrost kolonjalnej potęgi tego państwa, musiał zapewne wzbudzić niechęć reszty wielkich mocarstw, prowadzących również szeroką politykę zamorską. W tem świetle fakty wyżej przytoczone, jakoteż przyszły zjazd monarchów w Gdańsku, nabierają bardzo niemiłego dla Anglji zabarwienia.

Dyplomacja angielska odznaczała się zawsze wielką przezornością i bystrem orjentowaniem się w sytuacji, więc nieprzychylna postawa mocarstw nie mogła ujść jej oka. Wobec tego sfery polityczne spodziewają się, iż Anglja, działając we własnym interesie, postara się o rychłe zakończenie fatalnej wojny boerskiej, aby módz uporządkować swoje stosunki do mocarstw europejskich. W przeciwnym razie możnaby się spodziewać pewnych zawikłań, które nietylko Anglji byłyby wielce nie na rękę, lecz i dla pokoju europejskiego mogłyby smutne przynieść owoce.

Sprawy krajowe.

W kwestji dróg wodnych.

Tylekroć omawianą sprawą dróg wodnych zajęła się ostatnio krakowska Izba handlowa i Sejm krajowy.

Wobec tego, iż swoje zdanie o kanałach wielekroć już mieliśmy sposobność wypowiedzieć, podajemy dzisiaj uchwały Izby handlowej, powzięte na ostatniem posiedzeniu.

Izba uznała mianowicie, iż należy wnieść petycję do sejmu i do rządu, domagającą się zmiany trasy o tyle, ażeby zbliżyć kanał do Białej, poprowadzić go następnie północną warjantą projektu rządowego równolegle z korytem Wisły albo wprost korytem Wisły pomiędzy miasta Kraków i Podgórze, a dalszą trasę zbliżyć do kolei Karola Ludwika, tak aby miasta: Wieliczka, Bochnia, Tarnów, Dembica (kolej Dembica-Tarnobrzeg), Rzeszów i Przeworsk miały bezpośrednie połączenie z drogą wodną.

Izba wyraziła przekonanie, że p r o j e k t r z ą d o w y, obierający drogę przez Mielec, n i e o d d a z a c h o d n i e j G a l i c j i s p o d z i e w a n y c h k o r z y ś c i a to zarówno w ruchu lokalnym jak węglowym, gdyż omija wszystkie większe miasta.

Izba oświadczyła, że potrzeba połączenia galicyjskiej sieci kanałów z Odrą na Mysłowice i Glinice kanałem kłodnickim, gdyż takie połączenie jest dla Galicji korzystniejsze i ważniejsze niż połączenie z Boguminem.

W końcu oświadczyła się Izba za potrzebą bezpośredniego połączenia galicyjskiej sieci kanałów ze spławną Wisłą za pomocą wybudowania odnogi uchodzącej do Wisły pod Nadbrzeziem.

Gospodarcze znaczenie tego kanału polegało by na ułatwieniu żeglugi na Wiśle (holowanie galarów w górę), oraz na stworzeniu bezpośredniej komunikacji wodnej z Królestwem polskiem i z miastami, leżącemi nad Wisłą (Bydgoszcz, Toruń, Gdańsk) oraz z niemiecką siecią kanałów opartą o Wisłę, jak: kanał Noteci, projektowane połączenie Wisły z dolną Odrą i inne.

Wniosek posła Merunowicza w sprawie dróg wodnych brzmi następująco:

I. Sejm wzywa rząd usilnie, aby a) z możliwie największym pospiechem wykończył techniczne prace przygotowawcze do budowy kanałów spławnych; b) aby zajął się zapewnieniem finansowych środków do budowy tych dróg wodnych; c) aby tę sprawę tak przeprowadził, by żegluga na wymienionych wyżej drogach wodnych w naszym kraju rozpoczęła się równocześnie z żeglugą na nowych drogach wodnych innych krajów koronnych, a zwłaszcza na kanałach, łączących Dunaj z Odrą, Elbą i Wełtawą.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby sprawę tę wobec rządu z całą stanowczością zastępował, a ewentualnie zniósł się z Wydziałami krajowemi współinteresowanych krajów koronnych w celu przedsięwzięcia wspólnej z nimi akcji.

Pośrednictwo pracy.

Jedną z bardzo ważnych potrzeb krajowych, jest umożliwienie ludności szybkiego znalezienia pracy i uwolnienie jej z pod jarzma ajentów-wyzyskiwaczy. Należyte zorganizowanie stosownych biur pośredniczących między pracodawcami, a pracującymi, mogłoby choć w części złagodzić złowrogą gorączkę emigracyjną, która setki tysięcy ludzi wypycha za morze, lub „do saksów“ po chleb i zarobek.

Wydział krajowy przedłożył zatem Sejmowi projekt ustawy o miejskich i powiatowych biurach pośrednictwa pracy. Opiewa on jak następuje:

Art. I. Miasto, którego ludność wynosi najmniej 10.000 mieszkańców, obowiązane jest do lat trzech założyć, prowadzić i utrzymywać kosztem własnym publiczne miejskie biuro pośrednictwa pracy, bezpłatne dla szukających pracy. (Miastami temi są: Lwów, Kraków, Bochnia, Brody, Brzeżany, Buczacz, Chrzanów, Borysław, Drohobycz, Gródek, Horodenka, Jarosław, Jaworów, Nowy Sącz, Podgórze, Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Sniatyn, Stanisławów-Knihinin, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Złoczów. P. R.)

Art. II. Przy każdym Wydziale powiatowym ma być do lat trzech założone, prowadzone i utrzymywane kosztem funduszu powiatowego, publiczne, powiatowe Biuro pośrednictwa pracy,

bezpłatne dla szukających pracy.

Art. III. W uwzględnieniu wyjątkowych okoliczności, może Wydział krajowy na wniosek Rady miejskiej, lub Rady powiatowej zezwolić na odroczenie założenia miejskiego lub powiatowego Biura pośrednictwa pracy na dalsze trzy lata.

Art. IV. W uwzględnieniu wyjątkowych okoliczności, może Wydział krajowy dozwolić na połączenie dwóch lub więcej powiatów, lub też gminy miasta i powiatu, celem utworzenia i utrzymywania wspólnego Biura pośrednictwa pracy.

Art. V. Zatwierdzenie statutów, oraz ich zmian wykonuje namiestnictwo po wysłuchaniu Wydziału krajowego.

Art. VI. Nadzór nad miejskiemi i powiatowemi Biurami pośrednictwa pracy wykonywa Wydział krajowy.

Art. VII. Bliższe postanowienia co do sposobu zakładania i prowadzenia miejskich i powiatowych Biur pośrednictwa pracy, określi rozporządzenie ułożone przez Wydział krajowy wspólnie z namiestnictwem.

Nadto przedkłada Wydział krajowy Sejmowi następujące rezolucje:

1) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z namiestnictwem wydał wzorowy statut dla miejskich i powiatowych Biur pośrednictwa pracy. 2) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby zbadał i na najbliższej sesji sejmowej przedłożył wnioski co do założenia centralnego krajowego lub centralnych krajowych Biur pośrednictwa pracy.

Rosyjscy pisarze do cara.

Wobec ogłoszonego onegdaj ukazu carskiego, będącego do pewnego stopnia ułaskawieniem studentów, skazanych za udział w ostatnich rozruchach na służbę „w sołdaty“, na szczególniejszą uwagę zasługuje petycja, jaką zaraz po wybuchu zaburzeń wystosowało do cara ośmdziesięciu najznakomitszych pisarzy i uczonych rosyjskich. Wspomniana petycja, której autor profesor Miljukow został nawet swego czasu aresztowany, maluje prawdziwy stan rzeczy i prosi o usunięcie niejednego złego w akademickiem życiu caratu. Petycja ta brzmi dosłownie, jak następuje:

„Wasza Cesarska Mość! My, niżej podpisani, wierni poddani Waszej Ces. Mości, uważamy sobie za swój obywatelski obowiązek, wobec ostatnich niepokojów studenckich wystósować do Ciebie, Panie, to pismo z prośbą. Niepokoje studenckie, powtarzające się perjodycznie w ostatnich latach czterdziestu, wykoleiły już tysiące młodych ludzi, którzy byli przejęci ideą stworzenia ogólnego dobra i szczęścia w swojej ojczyźnie.

„Byłoby bezsprzecznie wielką niesprawiedliwością, odpowiedzialność za te niepokoje zwalać na studentów. Przyczyny tego społecznego zjawiska tkwią o wiele głębiej. Pozostają one w związku z liczymi ogólnymi warunkami naszego państwowego i socjalnego życia, a w pierwszym rzędzie z wadliwym ustrojem życia akademickiego. Te wady skonstatowała i wykryła już dwa lata temu powołana na rozkaz Waszej Ces. Mości specjalna komisja, ale prace tej komisji nie zostały w praktyce tak uwzględnione, jak się tego słusznie spodziewano. Publicznej opinji nie pozwolono omawiać i krytykować działalności tej komisji. Cała ta kwestja ugrzęzła w kancelarjach ministerstwa oświaty, gdzie nietylko nie zastosowano się do wielkodusznych poglądów Waszej Ces. Mości, ale poprostu pogrzebano je i schowano przed światłem dziennem. Miasto wypełnić, jak najdokładniej, rozkaz Waszej Ces. Mości i wskrzesić silne zetknięcie się między wpływowymi profesorami Uniwersytetu, a studentami, ministerstwo dymisjonowało właśnie owych profesorów, którzy dzięki swemu znaczeniu i swym moralnym właściwościom, mogliby byli wywierać na studentów prawdziwie dobroczynny wpływ.

„Studenci, biorący udział w rozruchach, których można było uspokoić tylko środkami etycznej natury, zostali relegowani. Aby rozciągnąć większy dozór nad innymi studentami, wzmocniono policję uniwersytecką. Tymczasowe zarządzenia z 29 stycznia 1899, na mocy których studenci, uznani za winnych, mieli być włączeni do pułków, zostały także i tym razem zastosowane. Tego rodzaju środki stłumią ruch tylko na czas jakiś, przekonać nie potrafią nikogo. Przeciwnie, goręcsze umysły studentów, owianych szlachetniejszymi porywami, zostaną wykolejone, nadzieje rodziców zniszczone, a słabsze z nich wyrodzą się w nikłe i chciwe kreatury. Całą jedną generację wychować z pomocą takich środków, to znaczy stworzyć i podtrzymywać ową przygniatającą atmosferę w życiu społeczeństwa, która doprowadza na końcu do rozkładu i demoralizacji.

„Ta przygniatająca atmosfera daje się uczuć już nietylko młodzieży, ale i dojrzalszej generacji. Czy jest to normalny stan rzeczy, jeżeli w państwie absolutnem głos wiernych poddanych nie może nawet dosięgnąć stopni tronu swego władcy? Wszak teraz samo tylko podpisanie tej oto petycji uchodzi w oczach wszystkich za akt szczególnej odwagi cywilnej. Poddani Waszej Ces. Mości muszą postępować w jak największej tajemnicy, by mogli swemu cesarzowi lojalnie i z godnością zakomunikować rozmaite potrzeby ludu, nie będąc przytem jeszcze pewni, czy policja nie przejmie petycji i czy się dostanie ona do rąk Waszej Ces. Mości. Wielu z tych, którzy sympatyzują z treścią tej petycji, wzbraniali się ją podpisać z obawy przed nieprzyjemnemi następstwami.

„Wśród takich stosunków każdemu człowiekowi, mającemu własne przekonania i własny pogląd na świat, życie staje się nieznośnem, wszędzie rozszerza się pełna zwątpienia apatja, zapał dla publicznej działalności zamiera i we wszystkich sferach życia państwowego i socjalnego daje się uczuć dotkliwy brak ludzi, którzyby byli coś warci.

„Racz więc, Wasza Ces. Mość, zrobić wielkoduszny początek i w ten sposób położyć koniec temu ciężkiemu położeniu. Zaufaj tylko, Wasza Ces. Mość, swoim poddanym, wstrzymaj represalja i pozwól opinji publicznej otworzyć usta i wypowiedzieć słuszne dotąd zdanie.

„Niepokoje studenckie ustaną same z siebie, studenci sami powrócą do swych studjów, jeżeli tylko ustąpiące ich życie przestanie ich drażnić, jeżeli będą wiedzieli, że po ukończeniu studjów uniwersyteckich będą mogli dla dobra swej ojczyzny działać czynnie, bez przymusu i skutecznie!“

Z KRAJU.

LWÓW 20 czerwca.

Refleksje po procesach. — P. Bobrzyński i Tow. Szewczenki. — Ruski teatr. — Z gmachu sejmowego.

W ostatnich trzech dniach pokończyły się procesy, które dla naszego życia publicznego mają głębsze znaczenie. Dwaj defraudanci, skazani na rok kryminału, jeden artysta teatru pod zarzutem oszczerstwa otrzymał 10 dni aresztu, względnie ma zapłacić 100 koron grzywny.

Nowicki ze swoją defraudacją przypomniał jeszcze raz światu, że życie knajpiane i nieprawe amory niemal z reguły pociągają za sobą konsekwencje jeszcze brydsza, bo maczanie rąk w cudzych pieniądzach; czy to się nazywa sprzeniewierzeniem, czy kradzieżą, w każdym razie w rozluźnieniu węzłów etyki i moralności jest to krok, niewątpliwie prowadzący w najgłębsze sfery upadku. — I po takim roku więzienia, choć to był człowiek pełen skruchy i wstydu za swój czyn, przecież z atmosfery kaziennej nie wyjdzie on silniejszym, czystszym, dla społeczeństwa użyteczniejszym; będzie sobie ciężarem, zgryzotą dla najbliższych; plama taka zdobywa dożywocie, uporczywie upomina się o swoje prawa, depcąc prawa człowiecze tego, który ją, tę dożywotniczkę dźwiga. Straszne to i smutne.

Thumen, skazany również na rok więzienia, ani się nie przyznał do winy, ani nie objawił skruchy, ani nie przyjął wyroku. Nie jest jednak jeszcze zamkniętą kwestja całej tej olbrzymiej a skandalicznej historji; może trybunał apelacyjny będzie innego zdania, niż sąd pierwszej instancji i decyzję odroczy aż do czasu, gdy ukończą się procesy i samej „Unji“ i owego świętoszka, barona Kalbermattena, który kłamie, jakoby za nim stało całe duchowieństwo i który ma czelność frymarczenia błogosławieństwem papieskiem w celach zysku. Nie zmienia to jednak rzeczy w zasadzie; rozprawa karna przeciw Thumenowi wykazała, że ów baron otaczał się ludźmi dlań jak najwygodniejszymi i siebie zupełnie godnymi. Thumen, Bielecki, Dreziński, Homma, Pinkas, Kacinel i kto ich tam spamięta, same to postacie wysoce... oryginalne. I ból serdeczny serce ściska, gdy się pomyśli, że w katolickiem społeczeństwie mogą swe brzydkie rzemiosło uprawiać tacy handlarze katolicyzmu. Stąd

---

TAJEMNICA JENERAŁA TRÉMONT.

ROMANS

60) przez

JERZEGO OHNETA.

(Ciąg dalszy).

Marceli patrzał za odchodzącą, a serce biło mu silnie z radości. Zapomniał o wszystkiem, o fabryce, strejku, niebezpieczeństwie, o wuju Graffie i swych pięknych postanowieniach. Myślał już tylko o uroczej jasnowłosej, która czekała w willi na niego i natychmiast popędził do niej na skrzydłach miłości.

X.

W ciemnym salonie Marceli i pani Vignola rozmawiali, siedząc blisko siebie przy otwartem oknie. Była godzina dziesiąta. Na jasnem niebie błyszczało słońce, rzucające łagodne promienie. Pani Vignola mówiła poważnie:

— Więc nawet w tym zapadłym kącie, zdala od miast, wśród lasów, nie ma zupełnego spokoju.

— Ma pani nieszczęście. Nigdy mieszkańcy Ara nie byli niespokojni. Jeżeli mieli jakieś żądania, zawsze przedkładali je z umiarkowaniem i grzecznością, z góry pewni, że uzyskają to, o co proszą. Niewiadomo doprawdy, skąd zawiał ten wiatr burzliwy.

Pani Vignola odrzekła z uśmiechem:

— Musieli usłuchać złej rady. Ale to wszystko jest niczem! Główna rzecz, aby pan nie był wystawiony na ich brutalność. Zadrżałam, gdy usłyszałam ich krzyki wczoraj wieczorem.

— Więc pani myśli o mnie trochę?

— Możesz się pan pytać o to?

— A więc słuchaj, Aneto — mówił Marceli, całując jej ręce. — Dzisiaj nie pojmuję, jak mogłem znajdować radość w życiu, gdy pani nie znałem. Zdaje mi się, że żyję dopiero od miesiąca. Pogroziła mu paluszkiem, mówiąc:

— Wiem, że pan miałeś dużo miłosnych awantur. Nie próbuj pan zwodzić mnie, jak tyle innych, którym przysięgałeś miłość.

— Teraz dopiero czuję, że nigdy nie kochałem.

— Ja przeszłam wiele cierpień, ale to dla tego, że serce moje było obojętne i puste. Obawiam się, że teraz cierpieć będę dla tego, że pokocham...

— Miej pani zaufanie do mnie. Zatrę w pamięci pani wszystkie smutki przeszłości. Pani jest tak młoda i może mieć piękną przyszłość. Żałoba skończy się i pani będzie rozporządzać sobą, a jeśli mię pani upoważni do rozmówienia się z bratem...

Młoda kobieta spojrzała przelękniona.

— Z Cezarym? Pan chciałbyś mu powiedzieć? Niech Bóg broni. Pan go nie zna. Stałby się w jednej chwili śmiertelnym wrogiem pana.

— A to dla czego?

— Smutno to pomyśleć, a jeszcze smutniej powiedzieć. Cezary nie ma majątku, a ja przez pana Vignolę jestem bogata. Gdybym się rozłączyła z bratem, gdybym przestała być wolną, natenczas onby był bez środków. Jakże mu pozwolić pędzić życie kłopotliwe. Jest taki nieszczęśliwy, że nie może żyć odpowiednio do urodzenia swego! Pochodzimy bowiem z książęcej rodziny. Rodzina Briviesca panowała w Padwie. Ale nadeszła ruina i hr. Cezary posiada tylko żołd kapitana konnicy. Smutne położenie dla człowieka z jego charakterem. To też, gdy owdowiałam, oddałam mu administrację mego majątku. On ma z tego korzyści, a ja jestem zadowolona. Bo on jest dobry i kocham go.

— Jeśli tak jest, niech mu pani odda, co do niej należy. Czy potrzebuję jej majątku? I ja będę bogaty i gdybym chciał, jutro mógłbym oddać wszystko i więcej z tego, cobyś pani poświęciła, aby być moją...

Zdawała się być zdziwiona, jej piękne oczy ożywiły się.

— Wytłomacz pan, jakim sposobem?

On, zachwycony, nie powziął żadnego podejrzenia. Widział tylko prześliczną buzię i łagodne, pytające spojrzenie.

— Posiadam przemysłową tajemnicę. która może wstrząsnąć warunkami ekonomicznemi pracy w kopalniach. Dochód, zapewniony stąd, nie będzie należał do mnie w całości, ale będę miał swoją część. A ta część sama już będzie olbrzymia. Nie można nic zrobić bezemnie. Ja jedyny znam procedurę wyrabiania... Jedno z towarzystw wyeksploatuje patent tego wynalazku, a to jest majątek, słuchaj Aneto, majątek ogromny, natychmiastowy, piorunujący.

— O! mów pan, mów drogi przyjacielu!

— Pani jesteś pierwszą osobą, której powiedziałem tak wiele. Ale czy mogę przed panią taić cośkolwiek? Gdybyś pani zażądała mego honoru, oddałbym ci go... Zresztą, czego się obawiać z twej strony? Jesteś pani dobra, prosta i bezinteresowna. Tak jest, jestem posiadaczem tajemnicy, pełnej sławy i potęgi. Sława będzie dla wynalazcy, a ja będę szczęśliwy, że się przyczyniłem do tego, by go uczynić sławnym. Do tych, którzy zorganizowali i zrobili praktycznem jego dzieło, należeć będzie nieobliczona potęga finansowa.

Pani Vignola przerwała:

— Ale gdyby pana spotkało jakieś nieszczęście, gdyby w tym zamęcie, jaki panuje w fabryce, rzucono się na pana, cóżby się stało z wynalazkiem. Nieostrożny! Z pewnością pan nie pomyślał o zabezpieczeniu swej drogocennej tajemnicy tak samo, jak swego drogiego życia.

Mówiąc to, przybrała wyraz przelękniony. Zbliżyła się do niego tak, że czuł jej gorący oddech. Patrząc namiętnie w oczy Marcelego, pieściła włosy jego swą ręką.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

gorzko opłacona nauka, że duchowieństwo silnie wsparte przez całą uczciwą społeczność świecką, ma ogromną pracę przed sobą, aby faryzeuszów wyrzucać z przedsionka kościoła.

P. Bobrzyński stanowczo ustępuje z wiceprezydentury w krajowej Radzie szkolnej. Gotują się na jego pożegnanie owacje, bankiety, jeden z fotografów robi zdjęcia członków Rady szkolnej w formacie gabinetowym, państwowa szkoła przemysłowa pracuje nad ozdobną kasetką na te fotografje, jednem słowem p. Bobrzyński cofnął swój zamiar cofnięcia rezygnacji. Dzisiaj w „Gazecie lwowskiej“ tłomaczy się p. Bobrzyński, że malwersacja w funduszu wydawnictwa ruskich książek szkolnych była tylko przypadkową rzeczą, a fundusz stał pod bezpośrednią kontrolą i zarządem ministerstwa oświaty, ono więc dysponowało zyskami. Rzeczywiście, że w Galicji i to jest praktykowane, iż centralne władze, oprócz bezpośrednich podatków, jeszcze na inne, przerozmaite sposoby zabierają grosz z naszego kraju, a w tym wypadku to, co biedni rodzice płacą niepotrzebnie więcej za książki dla swych dzieci. Lwowskie ruskie Towarzystwo naukowe im. Szewczenki, poczyniło starania o powierzenie mu wydawnictwa ruskich książek szkolnych, tej dojnej krowy władz wiedeńskich. Nasi sejmowi posłowie powinni na to zwrócić uwagę, zająć w Sejmie właściwe w tej sprawie stanowiske, ażeby ustało na tem polu wysysanie naszych zasobów materjalnych na rzecz nieznanych, ogólno-austrjackich celów.

Od paru dni bawi we Lwowie znowu ruski teatr, zostający pod patronatem Towarzysta „Ruskiej Besidy“. Obecny dyrektor teatru, dr Hryniewiecki z końcem lata ustępuje ze swego posterunku. Kto go obejmie, dziś jeszcze nie wiadomo. Teatr od czasu zeszłorocznej swej u nas gościny, nie stracił nic na swej wartości, ale i nie zmężniał; o to jednak trudno wśród nieustannej gorączki wędrownej. Od zeszłej jesieni do czerwca przewędrował ten teatr Galicję wschodnią i Bukowinę, był nawet i w Galicji zachodniej, i wszędzie powodziło mu się nieźle. Najgorzej było wśród bukowińsko-ruskich Europejczyków, którzy woleli szwabską podkasaną muzę w tingl-tanglach, niż artystyczną zabawę, podaną w rodzinnym języku. Strupieszeje „zielona Bukowina“.

W gmachu sejmowym jakaś dobra atmosfera. Wybrańcy narodu nie kłócą się, nie podstawiają nogi jeden drugiemu, nie mówią do kolegów jak do żywego inwentarza, a przez wczoraj i dziś — zwłaszcza dziś, bo mamy dzień ulewny, doskonały do pracy umysłowej — prace w komisjach były bardzo ożywione. Debatowano też, dopóki sejm mógłby utrzymać się przy potrzebnym komplecie; mówiono o 12-tym lipca, ale istnieje poważne przypuszczenie, że sesja zostanie już 7 lipca zamknięta. (*rs.*)

ZE SWIATA.

Nowy patryarcha ekumeniczny.

Patryarchat ekumeniczny (powszechny) w Konstantynopolu posiada znaczenie nietylko religijne, lecz i polityczne. Jest on uprawnionym przedstawicielem ludności greckiej w Turcji wobec sułtana i Wysokiej Porty. Turcy, niszcząc cesarstwo Bizantyńskie po zaborze Konstantynopola, zostawili Grekom samorząd w zakresie kościelnym, samorząd, który siłą faktów i natury swej zaznaczył się również w dziedzinie politycznej.

Kościół grecki w dzisiejszem państwie tureckiem nosi miano anatolijskiego w odróżnieniu od kościoła w królestwie greckiem. Ten drugi zowie się heleńskim; uzyskał samodzielność w roku 1833. Od roku 1872 jest samodzielnym kościół bułgarski, którego głowa nosi tytuł exarchy. W 1878 r. kościół serbski i kościół rumuński wyzwoliły się z pod zależności od patryarchatu w Konstantynopolu.

W kościele anatolijskim istnieją patryarchaty w Konstantynopolu, Antyochji, Jerozolimie i Aleksandrji. Formalnie, na papierze, jeden patryarcha w Konstantynopolu panuje nad trzema towarzyszami. Należy do niego 75 arcybiskupów i 26 biskupów. Patryarcha aleksandryjski jest przełożonym trzech arcybiskupów; antyocheński trzynastu, jerozolimski dziesięciu.

W patryarchacie konstantynopolitańskim znajduje się 77 klasztorów. Patryarcha pobiera 5.000 funtów rocznej pensji (około 30.000 rubli); na tę sumę składają się wierni w stolicy (1.300 funtów tureckich) i arcybiskupi (3.700 funtów). Biskupi i arcybiskupi uposażeni średnio; duchowieństwo parafialne bardzo nizko.

U boku patryarchy ekumenicznego stoi synod, złożony z 12 metropolitów. Ów synod jest właściwą władzą zwierzchniczą kościoła anatolijskiego. Władzę mu podległą tworzy rada mieszana (Mikton Symbuljon), złożona z 24 metropolitów-członków synodu i 8 członków świeckich. Do tej rady należy kierownictwo szkół, zakładów dobroczynnych, szpitali i t. d.

Joachim III., którego teraz wybrano patrjarchą ekumenicznym, już stał na czele Kościoła anatolijskiego od października 1878 r. do początku 1884 r. Dowiódł wówczas energji i głębszego zmysłu politycznego. Musiał wtedy ustąpić, ponieważ niezłomnie bronił pewnych przywilejów cywilnych i politycznych, z jakich korzystali ku coraz większemu niezadowoleniu Wysokiej Porty poddani tureccy, należący do Kościoła anatolijskiego. Jego dymisja wyrządziła patrjarchatowi szkodę niepowetowaną.

Joachim III. bowiem, choć Grek z urodzenia, sprzeciwiał się używaniu Kościoła, zwanego greckim, do wynaradawiania narodowości słowiańskich. W tej właśnie dążności panhelleńskiej dopatrywał się źródła faktu, dlaczego Bułgarzy, Serbowie, Rumunowie potworzyli kościoły narodowe, uszczuplając znaczenie patrjarchatu. Zrozumiał, że patrjarchat tylko wtedy znowu zacznie uzyskiwać wpływy, jeżeli będzie naprawdę ekumenicznym czyli powszechnym. A że obecnie leży również i w interesie Turcji, aby z pomocą patrjarchatu mogła wywierać wpływ na ludy i szczepy obrządku wschodniego, przeto łatwo zrozumieć czemu Wysoka Porta przystała teraz na wybór człowieka, którego sama 1884 roku obaliła.

Telegraf bez drutu.

Kilkakrotnie podawaliśmy już wiadomość o telegrafie bez drutu, pomysłu inżyniera włoskiego, Marconiego. Jak wiadomo, zasada telegrafu polega na przesyłaniu fal elektrycznych, t. j. fal Herza, za pomocą jednego przyrządu i chwytaniu ich przez odbieracz, umieszczony w pewnej, nawet bardzo znacznej odległości.

Telegraf znalazł już zastosowanie w marynarce włoskiej, a niedawno ks. Monaco z pełnego morza wysłał dwie depesze do prezydenta Loubeta i cesarza Wilhelma. Jednakże telegraf bez drutu nie wypowiedział jeszcze ostatniego słowa. Edison pracuje nad jego udoskonaleniem, a jednocześnie i wynalazcy włoscy nie zaniedbują pomysłu swego rodaka.

Oto niedawno uczony elektrotechnik włoski, Emil Guarini, skontruował przyrząd odbieracz (nazwany przez niego przyrządem powtarzającym „repetitore“), który podnosi znacznie czułość telegrafu bez drutu. Zasadą nowego przyrządu jest spostrzeżona jeszcze w 1885 r. przez Calzechiego-Onestiego, wrażliwość niektórych kombinacyj metalicznych na prądy przerywane. Własność tę metali wyzyskał Guarini w swoim przyrządzie i zastosował do telegrafu bez drutu.

Przyrząd został wypróbowany niedawno w Belgii, gdzie wydał względnie pomyślne rezultaty. Pierwotnie zamierzał Guarini ustanowić bezpośrednią komunikację telegraficzną pomiędzy Brukselą, a Antwerpją. W tym celu ustawiony został przyrząd na kolumnie kongresowej w Brukseli, podczas, gdy odbieracz umieszczono na wieży katedry antwerpskiej. Odległość tych dwóch punktów w linji prostej wynosi 43 kilometry. Niestety, doświadczenie nie wydało bezwzględnie dobrych rezultatów. Z 50 sygnałów, wysłanych z Belgji, tylko dwa odcyfrowano dokładnie, reszty nie zdołano ściśle odczytać.

Wynalazca w następnych próbach skrócił odległość do 20 kilometrów i ustawił odbieracz na wieży kościoła S. Rombaut w Malnie. Tym razem przyrząd działał doskonale i wszystkie depesze zostały odebrane bez trudności. Guarini ma nadzieję, że po udoskonaleniu przyrządu uda mu się przedłużyć dystans do 40 kilometrów, a nawet dalej.

Już też wynalazcy rozmyślają nad zastosowaniem systemu Marconiego do telefonji, co zresztą jest rzeczą daleko trudniejszą.

Awans urzędników Tow. wzaj. ubezp. W etacie ukwalifikowanych urzędników awansowali: do rangi V Stan. Wejda w Przemyślu do VI Adolf Nowak i Stan. Morawetz w Krakowie; do VII Gołkowski i Rogowski w Krakowie; do VIII Teofil Plutyński, Tad. Rząca, Eug. Skarbiński w Krakowie i Jan Filipkiewicz w Czerniowcach; do rangi IX Karol Pollak w Krakowie, Stan. Tyczyński i J. Truskolaski w Rzeszowie, Franc. Link i Józ. Klemensiewicz we Lwowie, Erazm Misiński w Tarnopolu, Jan Chmielewski w Stanisławowie; do rangi X Stan. Służewski, Miecysł. Bażan, Józ. Staśko, Tom Brzechfa, Tad. Pająk. Franc. Teczenka, Kaz. Ożegalski w Krakowie, Józ. Włosycki, Edward Kukawski i Stef. Retarski we Lwowie i Edward Hawelka w Bernie. W etacie urzędników manipulacyjnych awansowali: do rangi VIII Edward Żuliński Kraków; Bol. Olszewski i Roman Biliński Lwów; do rangi IX Zdzisław Elterlein, Józef Jarzębecki i Adam Świderski w Krakowie; Tad. Łazarewicz w Rzeszowie, Leon Janiczek we Lwowie, Rud. Tomaszek w Bernie. do rangi X Wincenty Sułkowski, Zygm. Dełkowski, Żuławski i Aug. Borkowski w Rzeszowie, Nadwodzki w Stanisławowie, Erazm Hoszowski w Czerniowcach, Leon Leicher w Bernie; do rangi XI W. Szymański, R. Siczek, Kaz. Łabęcki, Muzalik, Hieronim Zaleski i Jan Zieliński w Krakowie. Józ. Szambek i Stan. Radzicki w Rzeszowie, Z. Gałdyński i Fr. Statowski w Stanisławowie.

Z Dyrekcji kolejl państwowych. Linja kolejowa Sattledt-Grünau-Welskich kolei lokalnych ze stacjami, względnie przystankami i ładowniami Voitsdorf, Pettenbach Steinbachbrücke, Vichtwang, Scharnstein, Mühldorf, Grünau, Maidorf, Grossendorf, Moos, Heiligenleithen, Kohlmühle i Traaenbichl została oddana do publicznego użytku. Przytem zostały otwarte stacje: Voitdorf, Pettenbach, Steinbachbrücke, Vichtwang; Scharnstein; Mühldorf i Grünau dla ogólnego ruchu, przystanki osobowe i ładownie Grossendorf i Traaenbichl dla ruchu osobowego, pakunkowego i towarowego w ładugach całowozowych, a przystanki osobowe Maidorf, Moos, Heiligenleithen i Kohlmühle dla ruchu osobowego i pakunkowego.

Konkursy rozpisują: Prezydjum namiestnictwa na posadę jednego starszego komisarza i jednsgo komisarza dla dyrekcji policji w Krakowie; termin do 15 lipca. — Rektorat szkoły politechnicznej we Lwowie na posadę asystenta przy katedrze kudownictwa lądowego za wynagrodzeniem 1400 k.; termin do 10 lipca.

KRONIKA.

Kalendarz kościelny. Dziś, w piątek Alojzego Gonzagi, wyznawcy; w sobotę Paulina biskupa, wyznawcy i Konsorcji; w niedzielę Najśw. Marji Pannó Nieustającej pomocy, Wardy, panny.

Kalendarz myśliwski. Od 15 czerwca wolno polować na: rogacze (samce sarn), oraz na ptactwo wodne. Dziki i lisy należy tępić.

Przez cały rok nie wolno polować i należy ochraniać: łanie, sarny [kozy], cielęta i spiczaki, tudzież samice głuszców i cietrzewi.

Kalendarz rybacki. W czerwcu wolno łowić: bolenia, lipienia, głowacicę, swinkę, sandacza, pstrąga i łososia oraz raka samca.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 3 minut 32, zachód przypada o godz. 7 minut 51, długość dnia godzin 16 minut 19.

Zmiana lunacji: Pierwsza kwadra przypada dnia 23 o godz 9 minut 59 wieczorem.

Stan powietrza. Dnia 21-go czerwca o godzinie 7 rano barometr 739 5, termometr + 12·8 wilgotność 92 . wiatr zachodni. Zachmurzenie 10

Repertuar Teatru Miejskiego.

W sobotę 22 b. m.: „Uriel Acosta“ tragedja w 5 akt. Karola Gutzkowa

W niedzielę, 23 b. m.: „Pan Pasek“, historja szlachecka w 5 akt. Adama Bełcikowskiego.

Kupujcie tylko u Chrześcian!

* **Kradzież w przedsiębiorstwie tramwajowem.** Od wczoraj krążą po mieście pogłoski, że kasjer przedsiębiorstwa tramwajowego znikł od kilku dni, zabrawszy z sobą klucze od kasy. Podobno miano już przystąpić do gwałtownego otwarcia kasy dla zbadania jej zawartości. Rezultat nie jest jeszcze znany.

Dowiadujemy się w tej sprawie, co następuje: Kasjer Neusser znikł w środę. Dyrektor Mussil bawi obecnie w Karlsbadzie, dokąd wyjechał z 10 dni temu. O nieobecności kasjera telegrafowano natychmiast do p. Mussila do Karlsbadu, oraz do centralnego zarządu w Norymberdze. Wysokość sumy, którą Neusser mógł ewentualnie zdefraudować, nie może być wielka, gdyż wpływ z całego tygodnia lokowany bywa co sobotę w Kasie oszczędności i tej soboty, tak jak zawsze, ulokowany tam został.

Neusser mógł zatem co najwyżej zabrać ze sobą wpływ dzienny z niedzieli, poniedziałku i wtorku, a i to niecały, ponieważ worków, w których się mieszczą drobne, zapewne nie zabierał. Cała defraudacja, jest nadzieja, ograniczy się do dwóch lub trzech tysięcy koron. Duplikat kluczy dopiero dziś wydostano i otwarcie kasy nastąpi dopiero dzisiaj o godz. 3 popołudniu. Wszelkie potworne zatem wersje, obiegające po mieście, są najzupełniej bezpodstawne.

* **Z Akademji umiejętności.** Na konkurs ks. Adama Jakubowskiego: „O hodowli drzew i krzewów owocowych w ogródkach małych gospodarstw“, nadesłano do Akademji 6 prac, a mianowicie: „Krótko a treściwie“, „Poraj“, „Jutrzenka“, „Cum Deo“, „A a“ i pracę p. Kwiatkowskiego z Poznańskiego (bez godła). Nagrodę pierwszą, w kwocie 900 koron, przyznano pracy pod godłem „A a“, autorem pracy p. Józef Piotr Brzeziński, inspektor pola doświadczalnego Uniw. Jagiell. w Prądniku Czerwonym; nagrodę drugą, w kwocie 500 koron, pracy pod godłem „Cum Deo“, autorem p. Józef Froń, nauczyciel w krajowej niższej szkole rolniczej w Suchodole pod Krosnem. Autorowie innych prac zechcą podać kancelarji Akademji swój dokładny adres, pod którym możnaby im zwrócić pracę. Uprasza się wszystkie pisma polskie o powtórzenie tej notatki.

* **Anna Jagiellonka w XX. wieku.** Od p. Stanisława Jachimowicza, artysty malarza, który upiększa kościół w Trzebini, dowiadujemy się, że temi dniami był świadkiem ślubu Anny Jagiellonki, córki pana Jagiełły, gospodarza z okolicy.

* **Centy i półcenty.** „Wiener Zeitung“ ogłasza rozporządzenie ministerstwa skarbu, mocą którego termin wykupna centów i półcentów po połowie nominalnej wartości został przedłużony aż do odwołania.

* **Z Gwiazdy** otrzymujemy następujące pismo: Wskutek śmierci ks. Tadeusza Chromeckiego, 10 letniego kapelana stowarzyszenia „Gwiazda“, odbyło się nadzwyczajne posiedzenie wydziału. Prezes Jan Sas Zubrzycki w wzniosłych słowach przypomniał zasługi ks. Chromeckiego około dobra Stowarzyszenia, wyraził głęboki a szczery żal nad utratą tak zacnego, cichego, pracowitego a prawego kapłana Polaka. Zebrani jednomyślnem powstaniem uczcili zasługi zmarłego, a cichem westchnieniem do Boga pożegnali swego kapelana.

* **Wycieczka do Krakowa.** Ruchliwy i energiczny wydział towarzystwa Czytelni kolejowej i wzajemnej pomocy funkcjonarjuszów kolei we Lwowie, urządza dla swych członków i ich rodzin zbiorową wycieczkę do Krakowa w dniach 29 i 30 b. m. Uczestnicy wycieczki, która zapowiada się okazale, przybędą do Krakowa osobnym pociągiem z własną orkiestrą i zwiedzą pamiątki naszego miasta. Punktem kulminacyjnym ma być zabawa ogrodowa, która się odbędzie w miejskim parku dra Jordana z u-

działem orkiestry lwowskiej i krakowskiej „Harmonji“. Szczegóły programu przyjęcia lwowskich gości ogłoszone będą bezpośrednio przed ich przybyciem. W zabawie ogrodowej w parku dra Jordana wezmą udział również członkowie czytelń kolejowych w Krakowie i Podgórzu z rodzinami. Dzień 29 czerwca słusznie nazwać będziemy mogli świętem kolejarzy, w których zabawie i godnem przyjęciu wezmą zapewne chętnie udział szerokie sfery naszego miasta, zwłaszcza, że wprost z zabawy w parku Jordana będą mogli ciekawi udać się do cyrku Barnuma.

* **Konsulat brazylijski**, jak donosi „Gazeta handlowo-geograficzna“, powstać ma wkrótce we Lwowie.

* **W okręgu krakowskiej dyrekcji kolejowej** podjęty będzie szereg robót, kosztem 2 i pół miljona koron; mianowicie rozszerzenie dworców w Wieliczce, Skawinie i i., magazynów frachtowych w Rzeszowie i Tarnowie, nadto budowa strażnic i zamknięć przejazdowych.

* **Wianki**. W uzupełnieniu programu donosi komitet, że żywy obraz będzie ułożony i wykonany przez znanego artystę malarza Kaj. S. Wolskiego.

* **„Los von Rom!“ w lwowskiej szkole ewangelickiej.** Lwowski nasz korespondent *(rs.)* donosi nam: We Lwowie istnieje szkoła ewangelicka, do której uczęszcza wiele dzieci katolickich, a którą gmina m. Lwowa od szeregu lat subwencjonuje, mimo energicznych protestów znacznej części Rady miejskiej. Otóż w przeddzień Bożego Ciała nauczyciel IV klasy tej szkoły oznajmił dzieciom, że nazajutrz na naukę „die Nichtkatoliken müssen kommen, die Katoliken sollen kommen“. Wywołało to konsternację wśród katolickich rodziców dziatwy tej klasy; nie wiedziano, co począć w takiej sprawie, gdyż z jednej strony chodziło o to, by dziatwa mogła uczestniczyć w procesji Bożego Ciała, a z drugiej o to, by nie pobudzać dziatwy do nieszanowania zarządzeń nauczyciela. U pewnej części rodziców ten ostatni wzgląd przeważył i oto w dzień Bożego Ciała w IV klasie szkoły ewangelickiej pięcioro dzieci katolickich uczestniczyło w nauce od godziny ósmej do jedenastej. Dodać trzeba, że to schönererowskie zarządzenie nauczyciela było wiadomem dyrektorowi szkoły ewangelickiej.

Sprawę tę poruszył na czwartkowem posiedzeniu lwowskiej Rady miejskiej ks. kanonik Stopczyński. Prezydent miasta polecił natychmiast inspektorowi miejcowej Rady szkolnej okręgowej sprawę tę zbadać, a na wniosek prof. Dziedzielewskiego wynik ma być podany do wiadomości Rady.

* **Wyszło szydło z worka.** Krakowski korespondent „Gaz. Warsz.“, donosząc o świeżo uchwalonych inwestycjach miejskich, kończy, jak następuje: „Za energiczną inicjatywą wiceprezydenta prof. dra Juljusza Leo, roboty programowe natychmiast rozpoczęto zostaną, a przez to dana będzie i biednej ludności, żyjącej w opłakanych stosunkach, możność zarobku. Na sympatyczną postać młodego, a już bardzo zasłużonego wiceprezydenta dra Leo, zwrócone są oczy całego miasta i społeczeństwa. Człowiek to prawdziwej nauki, wiedzy i zdrowego dobrze zrozumianego postępu. Energja i gorliwość dra Leo tem jaskrawiej i dodatniej odbija przy nieudolności, ciasnocie pojęć i braku wszelkiej rutyny i umiejętności administracyjnej dotychczasowego prezydenta miasta księgarza Friedleina (?!). To też nie ulega najmniejszej kwestji, że po niedołężnych a kończących się rządach p. Friedleina, na fotelu prezydenta zasiądzie prof. dr Leo“.

* **Wyścigi konne w Krakowie.** Sekretarjat Towarzystwa wyścigów konnych zawiadamia, że p. Florjan Goodam, odlewacz w fabryce żelaza p. Zieleniewskiego w Krakowie, jako posiadacz losu nr 813, wygrał konia wyścigowego, zwycięzcę z losowania w dniu 19 b. m. na torze krakowskim.

* **Wybory do Sejmu**, jak zapewnia „Kurjer lwowski“, że wie o tem ze strony dobrze poinformowanej, odbędą się w terminie: 15 września z kurji gmin, 18 go września z kurji miast, 20-go września z Izb handlowych, a 23 go września z większych posiadłości.

Sejm zostanie rozwiązany stanowczo 15 lipca. A rozpisanie wyborów nastąpi w takim terminie, aby prawybory wypadły na połowę sierpnia.

* **Krakowska pielgrzymka** do Częstochowy w czasie jubileuszowym, wyruszy dnia 23 lipca z kościoła św. Florjana po odprawionem nabożeństwie. Celem uniknięcia wszelkiej nieprzyjemności na granicy, chcący wziąć udział w tej pielgrzymce, muszą się zaopatrzyć w paszporty przez konsula rosyjskiego zawizowane we Lwowie. Bliższe szczegóły doniosą afisze.

* **Strzelanie królewskie** do kura odbywa się na strzelnicy codziennie aż do niedzieli i zakończone będzie strąceniem ostatniego szczątka. Dotychczas strącili: p. W. Fenz jedno skrzydło, a p. Splichal obie nogi kura. Dziś i jutro strzelanie będzie nieco ożywione. Ożywienie z każdą chwilą się potęguje, a trofeami będą dla strzelców różne części kura, oznaczone datą i nazwiskami strzelców. Wczoraj z powodu deszczu, był na strzelnicy spoczynek przymusowy.

* **Z Koła mieszczańskiego.** W dniu 21 b. m. odbędzie się zgromadzenie cechmistrzów wraz z członkami w Kole mieszczańskiem, w celu wysłuchania sprawozdania delegatów z wiecu lwowskiego, który odbył się w dniu 16 i 17 b. m.

* **Szkarlatyna** panuje obecnie dość silnie w Krakowie. Wiele dzieci zapadło na tę niebezpieczną i epidemiczną chorobę.

* **Teatr krakowski.** W sprawozdaniu z czynności departamentu II Wydziału kraj. za czas od 15 lutego 1899 do końca grudnia 1900 — przedłożonego Sejmowi, czytamy co następuje: Otwarcie nowego teatru we Lwowie oddziałało chwilowo bardzo niepomyślnie na stan teatru krakowskiego, pociągnęło bowiem za sobą ubytek kilku pierwszorzędnych sił i rozbiło doskonale złożoną całość, która była chlubą sceny krakowskiej. Zanim zdołano zapełnić powstałe luki i zanim nowopozyskani aktorowie zdążyli dostroić się do harmonji z pozostałą ze znakomitych sił złożoną resztą dawnego personalu, tak dobór sztuk jak i wykonanie, zdaniem komisji artystycznej, pozostawiały niejedno do życzenia.

Mimo to jednak publiczność nie ustawała w swej życzliwości dla teatru. Dzięki tej przychylnej atmosferze i staraniom dyrekcji zdołał teatr krakowski przebyć szczęściwie przesilenie, które zresztą trwało stosunkowo krótko, bo już w drugiej połowie listopada stwierdza komisja znaczne polepszenie, a udatne ze wszech miar wprowadzenie na scenę „Fausta“ w grudniu b. r. uważać można za dowód, że scena krakowska odzyskała swą dawną żywotność i zdolność sprostania trudniejszym nawet zadaniom.

Repertuar teatru krakowskiego w ostatnim sezonie był wzorowym, co jest zasługą dyrekcji, ale i zaszczyt przynosi publiczności, która tak poważny repertuar popierać chce i umie.

§ **Czertkow**, jak donosi jeden z korespondentów, dąży energicznie do założenia teatru rosyjskiego w Warszawie. Zachowanie się jednak jego budzi niezadowolenie wśród Rosjan warszawskich.

W klubie rosyjskim, gdzie go zwyczajem rosyjskim, jako jenerał-gubernatora zaproszono na prezesa, miał dać członkom odpowiedź dość ostrą, co dotychczas ukrywano w tajemnicy, ale co teraz stało się wiadomem. „Mam zwyczaj wstawać o 6 rano, a wy dopiero o 6 wracacie do domu... Ja wam nie komparjon!“ Odpowiedź zarazem wymijająca i dość niegrzeczna. W klubie nie bywa, natomiast odwiedza arystokrację polską, jak również i jego żona (mówiąc nawiasem, jest to z rodu żydówka berdyczowska, nazywa się Rubinstein, miała być bardzo piękną; jest to kobieta okazała, jeździ po mieście z adjutantem Czertkowa)

Wielka tu radość w „high life“ z powodu balu u hr. Augusta Potockiego, na którym był Czertkow, a także książe Borys Władimirowicz — w stroju polskiego żołnierza — prawdziwa „alliance polono russe!“

W biurze kontroli zakładów dobroczynnych warszawskich znaleziono wielkie nadużycia i niedokładności rachunkowe. Kierownik kóntroli, Ziłow, sam jest podobno człowiek uczciwy, ale niedołężny i dopuścił do nadużyć wśród urzędników. Czertkow natychmiast dał mu dymisję i zażądał od Bibikowa, aby ten mu wskazał na to miejsce, człowieka zdolnego i uczciwego. Prezydent m. Warszawy wskazał wśród urzędników magistrackich Zienkowskiego, zastrzegając, że jest to katolik, ale jedyny, któremu można zaufać i który jest uzdolniony należycie do tego stanowiska. Zienkowski zatem nagle z małego urzędnika (1.600 rubli sr.) wzrósł na głównego kontrolora instytucyj dobroczynnych (9.000 r. sr.) Tu więc Czertkow zachował się w sposób przyzwoity.

Ale oto druga sprawa. Kiedy w roku przeszłym car był w Spale, zażądał śpiewaków. Sprowadzono „Lutnię“ kaliską, która podobno ma najlepsze głosy. Car był zadowolony i pochwalił lutnistów. Tymczasem zarząd „Lutni“ (przebywający w Warszawie), zwrócił się do „Lutni“ kaliskiej z zapytaniem, na jakiej zasadzie członkowie jej opuścili swoje miasto, bez upoważnienia „Lutni“ centralnej. Ustawa bowiem daje „Lutni“ warszawskiej jakby dyktaturę nad oddziałami prowincjonalnymi. Wezwanie to ministrowi spraw wewnętrznych zapachniało buntem; więc postanowił „Lutnię“ zamknąć — i w tej materji zwrócił się do Bibikowa. Ale Bibikow zaznaczył, że „Lutnia“ uzyskała pochwałę cara i uznaną została niejako za instytucję „błahonadiożną“; że zatem nie wypadałoby jej zamykać. Sprawa toczyła się długo i dopiero niedawno minister nowe pytanie nadesłał do Czertkowa. Zapewniają, że Czertkow miał się wyrazić w ten sposób, jakoby zamknięcie „Lutni“ uważał za pożądane.

§ **Kto będzie carem?** Jak już wiadomo z depesz, carowa rosyjska Aleksandra powiła czwartą z rzędu córkę. Wobec tego następcą tronu rosyjskiego pozostaje i nadal jedyny brat cara wielki książę Michał, urodzony w r. 1878. Jest on bezżennym, a o jego zdrowiu obiegają niepomyślne wogóle wiadomości. — Gdyby car Mikołaj nie mógł doczekać się potomka męskiego, a jego brat Michał także zmarł bez pozostawienia syna, w takim razie korona przeszłaby na najstarszego brata cara Aleksandra III., wielkiego księcia Włodzimierza. Według atoli praw sukcesyjnych domu rosyjskiego, ustanowionych przez poprzedniego cara, dzieci tegoż wielkiego księcia z jego małżeństwa z księżniczką Marją Meklenbursko-szweryńską, nie mają prawa do tronu z tego powodu, iż ich matka, wchodząc w związki małżeńskie z wielkim księciem nie wystąpiła z kościoła protestanckiego i nieprzyjęła wbrew przepisom prawosławia, a wskutek czego przez czas dłuższy wielki książę był nawet w niełasce u swojego koronowanego brata,

Po w. księciu Włodzimierzu najbliższy tronu jest jego brat w. książę Aleksy. Tenże zawarł przed laty morganatyczne małżeństwo, które car Aleksander II unieważnił osobnym ukazem. W. książę rozszedł się z żoną, lecz nie wszedł w nowe związki małżeńskie. Drugi z rzędu brat w. księcia Włodzimierza, w. ks. Sergjusz, ożeniony jest z siostrą carowej Aleksandry, ale małżeństwo to jest bezdzietne i jest rzeczą wykluczoną, aby miało być pobłogosławione potomstwem. Gdyby ustawa, wykluczająca od tronu potomków w. ks. Włodzimierza, nie została zmieniona, w takim razie byłby dalszym następcą tronu w. ks. Paweł, najmłodszy brat w. ks. Włodzimierza, z którego małżeństwa ze zmarłą w roku 1891 księżniczką Aleksandrą, córką króla greckiego, żyje syn Dymitr, urodzony w r. 1891.

Kursy walut.

	Korony			
	płacą		żądają	
Ruble papierowe	253	25	254	—
Marki niemieckie	117	20	117	85
Franki papierowe	95	10	95	75
20-to frankówki w złocie .	19	05	19	15

Niemiec brandmistrzem.

(Posiedzenie krakowskiej Rady miasta z 20-go czerwca 1901 roku.)

Wczoraj się pokazało, iż pan wiceprezydent Leo, przemawiając na przedostatniem inwestycyjnem posiedzeniu Rady za pohopnie odsądził swoich kolegów od chęci do pracy.

Zdaniem p. wiceprezydenta nie należało już się spodziewać zebrania kompletu Rady przed ferjami. Tem motywował p. Leo konieczny pośpiech w uchwalaniu na łeb na szyję różnych reklamowych przedłożeń.

Tymczasem wczoraj pokazało się, że proroctwa konserwatywnej Kassandry były nieco za pessymistyczne. Komplet Rady był na miejscu i to usposobiony wprost idealnie. Pp. radcy w wolnych chwilach od rozmów prywatnych słuchali nawet od czasu do czasu tego, co mówił dotyczący referent i podnosili w milczeniu ręce do wotowania. Głosu nikt prawie nie zabierał. Jedenaście punktów porządku dziennego uchwalono w mgnieniu oka.

Posiedzenie tajne musiało się również odznaczać zachwycającą zgodnością, skoro na 32 głosujących 28 głosami nadano posadę brandmistrza Niemcowi, p. Fiedlerowi. Nie ubliżając wcale ewentualnym kwalifikacjom nowego brandmistrza, któremi może przy sposobności będziemy się mogli zająć, nie możemy wszakże wstrzymać się od pogratulowania Radzie dobrze zrozumianego patrjotyzmu. Po subwencji na niemieckie szkoły — Niemiec — brandmistrz! Niemiecki Schulverein i Ostmarkenverein powinny naszą reprezentację gminną uczcić zbiorowym adresem dziękczynnym.

Należy dodać, iż pp. radcy w dobrze zrozumianym własnym interesie zażądali głosowania kartkami...

Przebieg posiedzenia był następujący: Na wstępie p. prezydent Friedlein zawiadomił zebranych, iż otrzymał wiadomość ze Lwowa w sprawie zmian, potrzebnych w statucie. Dziś nadejdzie zapewne sam statut; p. prezydent zaraz zwoła komisję statutową, a na poniedziałek Radę w celu zajęcia się tą sprawą.

Potem uchwalono dać 500 koron subwencji komitetowi, urządzającemu „Wianki“ w naszem mieście.

Odstąpienie gruntu żydom.

Na wniosek sekcji ekonomicznej odstąpiono ży-

dowskiej gminie wyznaniowej trzy kawałki gruntu miejskiego przy ulicy Dajwór. Pierwszy kawałek o powierzchni 70 stopni kwadratowych, położony przy mykwie, dostali żydzi bezpłatnie pod warunkiem otoczenia go drewnianym parkanem. Drugi, leżący obok starej bóżnicy, 160 stopni kw. wielki, oddano również bezpłatnie; gmina żydowska ma wszakże do $1^1/_2$ roku od odebrania go w posiadanie postawić na nim ozdobne sztachety, „odpowiadające charakterowi bóżnicy“ za zatwierdzeniem planów przez gminę. W razie niewybudowania sztachet grunt wraca do gminy m. Krakowa. Nadto niewolno żydom tego gruntu zabudowywać. Trzeci wreszcie kawałek gruntu, znajdujący się przed starą bóżnicą, wielkości 293□°, ma być oddany żydom bezpłatnie po wyrestaurowaniu przez nich starej bóżnicy. Tymczasem wydzierżawiono gminie żydowskiej ten grunt za 6-cio miesięcznem wypowiedzeniem na czas nieograniczony. Czynsz wynosi 1 koronę rocznie.

Pomiar Krakowa.

Na wniosek sekcji pierwszej uchwalono co następuje:

„Gmina miasta Krakowa zobowiązuje się przyczynić do kosztów nowego pomiaru m. Krakowa, jeśli pomiarem tym objęte zostaną także gminy przedmiejskie: Półwsie Zwierzyniec, Łobzów, Nowa Wieś Narodowa, Czarna Wieś z Kawiorami, Krowodrza i Grzegórzki, kwotą 19.000 koron, płatną z kasy miejskiej w ośmiu po sobie następujących ratach po 1.900 k. rocznie, z których pierwsza płatna będzie w roku rozpoczęcia pomiaru. Zobowiązuje się dalej dostarczyć rządowi bezpłatnie przez czas trwania pomiaru potrzebnych do niego robotników pomocniczych, tudzież materjałów do oznaczenia punktów trygonometrycznych i poligonowych, oraz lokalu na pomieszczenie biura pomiarowego, złożonego z dwóch pokoi i przedpokoju, jednak bez opału, obsługi i światła. W zamian za te wszystkie świadczenia, których wartość wynosi razem 28.000 koron, żąda gmina miasta: 1) aby rząd rozpoczął pomiar zaraz i dokonał w ciągu lat 5, 2) aby kartowanie, t. j. wykonanie graficzne pomiaru, odbyło się w podziałce 1 : 1000, 3) aby po wykonaniu map miasto otrzymało bezpłatnie pięć egzemplarzy litograficznej odbitki nowego planu, 4) aby operat pomiarowy z protokołem parcel był gminie udzielony na dwa miesiące, celem wykonania kopji miastu potrzebnych“.

Referent dyr. Wdowiszewski wyjaśnił, iż dokonanie pomiaru jest rzeczą z wielu względów potrzebną, a nawet konieczną. Na własną rękę dokonać go nie można, bo i koszta byłyby kilkakroć większe i wykonanie gorsze. Należy przeto przyjąć ofertę rządu, bo przez to oszczędzi się pieniędzy i kłopotu.

Przemawiali jeszcze rr. Rotter i Rothwein, który postawił rezolucję, aby w liczbie gmin podmiejskich, które mają być zmierzone, znalazł się i Prądnik Czerwony. Nadto p. prezydent Friedlein zauważył, iż Lwów wydał na pomiar, robiony we własnym zarządzie, 50.000 złr. i pomiar okazał się całkiem do niczego.

Nowy pomiar katastralny będzie wymagał założenia nowych ksiąg gruntowych. Z tego powodu sąd krajowy zażądał od Rady przyczynienia się do kosztów kancelaryjnych, jakie z tej przyczyny narosną. Uchwalono dać odmowną odpowiedź.

Reasumpcja uchwały dla wygody żydów.

Na wniosek sekcji I. uchwalono, że Rada w częściowej reasumpcji uchwały swej z 20 września 1900 r., zezwala na wypłatę Mojżeszowi Gutmannowi i Adolfowi Ehrlichowi ceny kupna za posiadłość lwh. 2189 Dz. VI kontraktem kupna sprzedaży z 26 marca 1901 r. na własność gminy miasta Krakowa nabytej, pod warunkiem, iż przy wypłacie zatrzymaną będzie z ceny kupna, tytułem kaucji, suma 2000 kor. na tak długo, dopóki Mojżesz Gutmann i Adolf Ehrlich nie wykonają ciążącego na nich na podstawie ust. III pomienionego kontraktu zobowiązania, co do uwolnienia tej posiadłości od ciężarów hipotecznych.

Kredyt dodatkowy na lekarstwa dla ubogich.

Na wniosek sekcji I i II uchwalono, że na wypłatę należytości za lekarstwa, opatrunki i przyrządy chirurgiczne, wydane w II półroczu 1900 r. ubogim chorym, udziela się kredytu dodatkowego w kwocie 1010 kor. 58 hal. z działu nieprzewidzianych wydatków.

Zetatowanie szkół.

Rada miasta zgodziła się na zetatowanie z dniem 1 września 1901 r. osobnej XXI czteroklasowej szkoły męskiej, z klas paralelnych szkoły I św. Wojciecha utworzyć się mającej; szkoła będzie umieszczona w budynku prywatnym przy ulicy Krupniczej l. 8; — również zgodzono się na zetatowanie osobnej XXII czteroklasowej szkoły żeńskiej, z klas paralelnych szkoły VI im. Czackiego utworzyć się mającej; zostanie ona umieszczona w ratuszu kazimierskim. Rada zastrzegła sobie, że prócz wydatków rzeczowych, wynikających z art. 6 ustawy krajowej z dnia 24 kwietnia 1894 r. Dz. u. kr. Nr. 49, do żadnych innych świadczeń się nie zobowiązuje.

Dozór plantacyj.

Na wniosek komisji plantacyjnej, oraz sekcji II i III uchwalono etat osobowy służby plantacyjnej powiększyć o jedną posadę etatową dozorcy skwerów w ulicy Dietla z płacą roczną 600 ker., kwaterowem 200 kor. i umundurowaniem, począwszy od dnia 1 stycznia 1901 r. Równocześnie zniesiono nieetatową posadę dozorcy skwerów w ulicy Dietla z wynagrodzeniem dziennem, wynoszącem 732 k. rocznie.

W sprawie sprzedaży pośledniego mięsa.

Rada przeszła do porządku dziennego nad prośbą cechu rzeźników i masarzy o uchylenie sprzedaży mięsa pośledniego dla uboższej ludności z placu św. Ducha i przeniesienie do jatek poddominikańskich, względnie o zupełne usunięcie tej sprzedaży w obrębie miasta Krakowa.

Szkoła Tadeusza Kościuszki.

Rada przyjęła do wiadomości, że Rada szkolna krajowa orzeczeniem z 12 sierpnia 1900 r. zorganizowała w Krakowie 4 klasową szkołę pospolitą żeńską XIX. Tej nowo zorganizowanej szkole XIX nadała Rada miejska nazwę szkoły imienia Tadeusza Kościuszki.

Wynagrodzenie dla nauczycielek.

Na pokrycie wynagrodzenia za pomieszkanie dla tymcz. kierowniczki szkoły im. „Tadeusza Kościuszki“ za czas od 1 września do końca grudnia 1900 roku udzielono kredytu dodatkowego w kwocie 240 kor.

Wreszcie, na wniosek komisji przemysłowej i sekcji II przyznano nauczycielkom byłych kursów praktycznych robót kobiecych przy szkole wydz. żeńskiej św. Scholastyki, które przez rok szkolny 1899 i 1900 zastępowały chorą nauczycielkę robót w szkole wydz. św. Scholastyki, wyjątkowo wynagrodzenie substytucyjne w wysokości 60% płacy chorej nauczycielki, t. j. w kwocie 1000 koron. Stosunkowy rozdział tej kwoty przeprowadzi Rada szkolna okręgowa miejska. Wydatek ten będzie pokryty kredytem dodatkowym.

Na porządku dziennym jawnego posiedzenia był jeszcze wybór trzech członków do komisji konsensowej. Rada nie uznała jednak za stosowne dokonać tego wyboru. Snać umiejętna gospodarka konsensowa żydów chrzczonych i niechrzczonych w tej komisji zyskuje uznanie Rady. Gratulujemy!

Posiedzenie tajne.

Na tajnem posiedzeniu nadano posadę brandmistrza 28 głosami na 32 głosujących Niemcowi kapitanowi Fiedlerowi. Kapitan Fiedler otrzymał tytuł inspektora i IX klasę rangi.

Drugim weterynarzem miejskim został p. Karol Koniński, obecnie weterynarz powiatowy w Wieliczce, zaszczytnie znany z wielu prac naukowych.

Różne wiadomości z ostatniej poczty.

Konstantynopol: Przyszło do nowych zaburzeń w Kuzmiczewie. Turcy wspólnie z Albańczykami splądrowali i spalili tę wieś serbską, podejrzywając, że Serb Saricz zamordował poważanego powszechnie Turka, Sulejmana Agę Tokicza. Okazało się potem, że Sulejmana zabił Turek.

Wobec rosnącego rozjątrzenia w sandżaku nowobazarskim, Porta wysłała cztery bataljony anatolskie na miejsce wypadków.

Petersburg: Włościanie z Jasnej Polany chcieli wracającemu z Moskwy hr. Tołstojowi urządzić owację, jednak władze rosyjskie przeszkodziły temu. Obecnie hr. Tołstoj pracuje nad nowelą „Ojciec Sergiusz“.

Sejm krajowy.

Konferencja przewodniczących wszystkich klubów sejmowych odbyła się wczoraj o godz. 10 przed południem w biurze prezydjalnem, na zaproszenie marszałka kraju i pod jego przewodnictwem. Obradowano nad kwestją, jak długo Sejm mógłby obradować z nadzieją utrzymania kompletu wobec nadchodzących robót w polu. Konferencja wyraziła przekonanie, iż należy starać się o załatwienie o ile możności wszystkich przedłożeń, że jednak trudno będzie posiedzenia sejmowe przeciągnąć dłużej jak do dnia 10-go lipca. Załatwienie ważnych spraw przedłożonych Sejmowi, do których zaliczyć należy przedewszystkiem sprawę regulacji rzek, która ma wejść jako przedłożenie rządowe w pierwszych dniach przyszłego tygodnia, zależnem będzie od gorliwości i szybkiej pracy poszczególnych komisyj. Wyrażono zatem życzenie, by komisje prowadziły swoje prace do końca czerwca, zaś aby od d. 1 lipca odbywały się posiedzenia sejmowe codziennie, a wrazie potrzeby także dwa razy dziennie tj. rano i wieczorem.

Komisja drogowa przydzieliła do referatu ustawę o sadzeniu drzewek przy drogach publicznych pos. Jędrzejowiczowi, i sprawozdanie z czynności departamentu drogowego wydziału kraj. pos. Urbańskiemu.

Wczoraj po południu obradowała tylko komisja gospodarstwa krajowego. Na posiedzeniu przedstawił p. Struszkiewicz sprawozdanie o krajowych zakładach rolniczych, o gorzelni i folwarku Dublanach i o stacji botaniczno-ogrodniczej we Lwowie. Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego uchwaliła komisja przyjąć do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego, zmienić dotychczasową nazwę: „Wyższa szkoła rolnicza w Dublanach“ na „Akademja rolnicza w Dublanach“, oraz przeprowadzić pewne powiększenie etatu nauczycieli szkoły.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia jest następujący: 1) Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy zaliczającej gminę Jaworzno, pow. Chrzanowskiego, do miejscowości podlegającej ustawie gminnej z 3 lipca 1896 Nr 51. Dz. u. kr. Sprawozdawca poseł Vayhinger. 2) Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia reprezentacji powiatowej w Mościskach na zaciągnięcie pożyczki 116.000 koron. Sprawozdawca poseł Vayhinger. 3) Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany postanowień ustawy krajowej o poborze opłat konsumcyjnych. Sprawozdawca poseł Wereszczyński. 4) Pierwsze czytanie wniosku posła Zolla w sprawie założenia wyższej szkoły górniczej i hutniczej w Krakowie. 5) Pierwsze czytanie wniosku posła Stojałowskiego w przedmiocie zniesienia myt krajowych i powiatowych. 6) Wybór komisji wodnej z 20 członków. 7) Propozycja Wydziału krajowego w przedmiocie uzupełniającego wyboru 2 członków Wydziału galic. Kasy Oszczędności we Lwowie. 8) Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie prowizorjum budżetowego na miesiąc lipiec i sierpień 1901. Sprawozdawca pos. Potocki. 9) Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdanin Wydziału krajowego w przedmiocie wcielenia gminy Ruskawieś, tudzież przysiołków gminy Staroniwa i Drabinianka do gminy miasta Rzeszowa. Sprawozdawca poseł Jabłoński.

Dzisiejsze posiedzenie.

LWÓW 21 czerwca. (Tel. wł. „Gł. Nar.“) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu zaczęło się koło godziny 11 przed południem. Ławy poselskie szczelnie zapełnione; w lożach mnóstwo gości, w kuloarach również rojno i gwarno, bo do gmachu sejmowego przybyło dzisiaj wiele deputacyj.

Pp. dr Tatarczuk, Wehr i Skałkowski przybyli z petycją, w której wykazują znaczny rozwój polikliniki i proszą o powiększenie środków dla jej utrzymania i ulepszenia. Jako główny argument podaje petycja fakt, że od 1886 do 1900 r. na wymienionej poliklinice udzielono pomocy lekarskiej w przeszło 151.000 wypadkach.

B. poseł Znamirowski zjawił się na czele deputacji w sprawach Krynicy. Petenci proszą o wliczenie Krynicy do rzędu miasteczek i o utworzenie w niej sądu powiatowego. P. Znamirowski przedłożył w tych sprawach dwie petycje.

Prof. dr Spielmann przybył na czele deputacji profesorów Wyższej szkoły weterynaryjnej we Lwowie dla przedłożenia i poparcia petycji o utworzenie stypendjum dla uczniów tej szkoły.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, sekretarz odczytał następującą interpelację do komisarza rządowego: „Niżej podpisani zapytują wysoki rząd, czy mu wiadomo, że starosta powiatowy w Białej dnia 30 maja b. r. zagaił Radę powiatową bialską przemową niemiecką, czem ubliżono, wbrew obowiązującym przepisom, prawom polskiego języka urzędowego, unormowanym w rozporządzeniu cesarskiem z 7 czerwca 1869 r.

Niżej podpisani zapytują dalej, co wysoki rząd zamierza uczynić, aby niewłaściwe postępowanie starosty w Białej skarcić i, zapobiegając takim nadużyciom na przyszłość, zabezpieczyć nietykalność praw językowych polskich.“

Jako interpelanci podpisany jest, oprócz hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, szereg najwybitniejszych posłów wszystkich stronnictw, z wyjątkiem Rusinów.

Poseł Styła interpeluje w sprawie zniesienia loterji liczbowej, pos. Sękowski w sprawie nieutworzenia sądu obwodowego w Mielcu, pos. Szwed w sprawie zniesienia notarjatu, pos. Krempa w sprawie zaprowadzenia miar i wag dla bydła na jarmarkach, pos. Kramarczyk w sprawie niedopuszczania chłopów do wykonywania serwitutów na pastwiskach.

Poseł Romanowicz w sprawie stawiania rozmaitych przeszkód uniwersytetowi ludowemu im. Mickiewicza. (Piękna ta instytucja krzewi, jak wiadomo, przeróżne bluźnierstwa) Poseł Oleśnicki stawia wniosek o zaprowadzenie języka wykładowego ruskiego na wszystkich fakultetach uniwersytetu lwowskiego. (A skąd szan. poseł weźmie słuchaczy-Rusinów i profesorów-Rusinów?! P. R.).

Po odczytaniu pism marszałek zawiadamia Sejm, iż sąd cieszyński domaga się wydania ks. Stojałowskiego.

Członkami wydziału gal. Kasy Oszczędności wybrano: dra Głąbińskiego i dra Skowrońskiego.

Do komisji wodnej wybrano: Władysława Czajkowskiego, Klemensa Dzieduszyckiego, Gorajskiego, Zygmunta Jaworskiego, Kozłowskiego, Marjewskiego, Merunowicza, Michalskiego, Niementowskiego, Oleśnickiego, Potockiego Andrzeja, Paszkowskiego, Rappaporta, Romanowicza, Rottera, Sozańskiego, Stadnickiego, Tarnowskiego Zdzisława, Wodzickiego i Zaleskiego.

Po przystąpieniu do porządku dziennego, uchwalono na wniosek Andrzeja Potockiego, zaliczyć gminę Jaworzno do rzędu miasteczek.

Przy punkcie 2-gim pos. Stadnicki postawił wniosek, aby taksamo zaraz przyjąć do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie zezwolenia reprezentacji powiatowej mościskiej na zaciągnięcie pożyczki 116.000 koron.

Sprzeciwił się temu ks. Stojałowski, wobec czego wnioskodawca cofnął swój wniosek. Sprawę odesłano do komisji administracyjnej.

Przy 3 cim punkcie odesłano sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy o poborze krajowych opłat konsumcyjnych, do komisji budżetowej.

Pos. Zoll motywuje swój wniosek w sprawie utworzenia w Krakowie wyższej szkoły górniczej i hutniczej. Odesłano wniosek do komisji górniczej.

Ks. Stojałowski uzasadnia swój wniosek w sprawie zniesienia myt. Odesłano do Wydziału kraj., jako do komisji.

Podczas mowy ks. Stojałowskiego poczęły nagle padać z góry do sali kawałki szkła. Stało się to skutkiem naprawiania szklannej kopuły nad salą. W największem niebezpieczeństwie był p. Rewakowicz, gdyż obok stołu, przy którym siedzi jako dyrektor biura stenograficznego, najgęściej szkło padało. Trybun ludu przeczekał wszakże z właściwym sobie stoicyzmem tę szklanną burzę; wkrótce na rozkaz marszałka zaprzestano robót na dachu i zapanował spokój.

Pos. Andrzej Potocki przedstawia imieniem komisji budżetowej sprawozdanie w sprawie prowizorjum budżetowego na lipiec i sierpień 1901.

W dyskusji ogólnej ks. Stojałowski zarzucił, że sprawozdanie komisji niedość silnie protestuje przeciw postępowaniu rządu, które wywołało stan „ex lex".

Po odpowiedzi referenta prowizorjum zostało przyjęte w drugiem i trzeciem czytaniu z tą dodatkową rezolucją, by władze podatkowe wymieniały dokładnie przy poborze podatku od włościan za co oni płacą, a nie ściągały podatków ryczałtem bez bliższego określenia.

Poseł Jabłoński imieniem komisji administracyjnej stawia wniosek przyłączenia okolicznych przysiołków do miasta Rzeszowa. Posłowie Bojko i Jędrzejowicz żądają odroczenia tej sprawy. Referent zgadza się na to; sprawę odroczono.

Zabiera głos marszałek i przypomina, że w przyszły czwartek będzie odsłonięcie pomnika ś. p. Agenora Gołuchowskiego. Posłowie mogą się zgłaszać zaraz po bilety na trybunę.

Po odczytaniu wniosku posła Adama Skrzyńskiego o założenie szkoły realnej w Gorlicach i wniosku posła Sękowskiego w sprawie uregulowania handlu sztucznymi nawozami, marszałek o godz. 1 w południe zamknął posiedzenie.

Następne posiedzenie w poniedziałek o g. 10 zrana.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

TELEGRAMY „GŁOSU NARODU" Z DNIA 21 CZERWCA 1901.

Wiedeń: Nowela należytościowa, uchwalona przez Radę państwa, otrzymała dzisiaj sankcję monarszą. Dnia 25 b. m. zostanie wspomniana ustawa ogłoszona w Dzienniku ustaw państwa.

Sinaja: Na cześć szefa sztabu br. Becka odbył się tu wczoraj bankiet, na którym król Karol wzniósł następujący toast: „Z prawdziwem zadowoleniem i radością witam Waszą Ekscelencję, otoczonego świtą oficerów c. i k. armji austrjacko-węgierskiej, tutaj, gdzie niedawno bawił Wasz Monarcha i Najwyższy wódz. Dziękuję Mu, że pozwolił Wam, panowie, tu przybyć. Jestto nowy dowód tej przyjaźni, która łączy Rumunję z wielkiem państwem sąsiedniem. Piję zdrowie Jego Ces. Mości, Cesarza i Króla i Jego dzielnej armji. Oby Opatrzność ochroniła Wam panującego i pozwoliła mu w długie lata cieszyć się zdrowiem na szczęście Jego ludów!"

Sofja: Na odnośną skargę rządu bułgarskiego Wysoka Porta zaprzeczyła, jakoby władze tureckie w Macedonji zmuszały siłą wyznawców Kościoła bułgarskiego do przechodzenia w skład członków Kościoła greckiego. Taka propaganda religijna sprzeciwia się tradycjom i duchowi administracji tureckiej.

Paryż: Rządy włoski, belgijski i niemiecki poczyniły przedstawienia rządowi francuskiemu, by w nowem prawie o ubezpieczeniu robotników uzyskać zmianę tych przepisów, które są bardzo niekorzystne dla pracowników, poddanych zagranicznych.

Rzym: Rząd przystąpił do zakładania linji telefonicznej, mającej połączyć Rzym z Paryżem.

Paryż: W obecności prezydenta Loubeta i ministrów odsłonięto na cmentarzu Père-Lachaise pomnik zmarłego prezydenta Feliksa Faure'a.

Gmuden: Przybył tutaj król duński Chrystjan i książę schleswicko-holsztyński, Jan. Na dworcu powitał przybyłych książę Cumberland z żoną.

Paryż: Zagraniczni attachés wojskowi, a w ich liczbie także niemiecki, zwiedzili szkołę wojskową w Saint-Cyr. Dyrektor szkoły wydał na cześć ich obiad, podczas którego attaché włoski wygłosił toast, wysoko podnoszący zasługi szkoły i sprawność jej uczniów.

Królewiec: Tutejsza komenda jeneralna zarządziła, aby odprawiane dotąd w języku polskim dla żołnierzy polskich nabożeństwo ewangelickie od d. 1 lipca odprawiane było w języku niemieckim, ponieważ niema nadal potrzeby odrębnego nabożeństwa polskiego.

Zamordowany anarchista.

Rzym: Tutejszy departament policji państwowej odebrał wiadomość z Patterson (Stany Zjednoczone), że komitet anarchistyczny w owem mieście uchwalił wysłanie do Europy dwóch swoich członków. Jednego z nich w parę dni potem znaleziono z sztyletem między łopatkami. Zamordowano go z polecenia komitetu, który powziął co do niego pewne podejrzenie, jakoby stał on na usługach policji włoskiej.

Oświadczenie Krügera.

Bruksela: Dziennik „Nieuwe Rotterdamsche Courant" przynosi notę z podpisem Krügera, zaprzeczającą stanowczo wszelkim pogłoskom o rokowaniach pokojowych i o gotowości Boerów do złożenia broni. To oświadczenie odbiera Anglikom nadzieję, by mogli uzyskać pokój, jeżeli będą się upierali przy anneksji Transwaalu i Oranje, ogłoszonej zbyt pospiesznie przez lorda Robertsa.

Londyn: Jenerał French z powodu nadwątlonego zdrowia otrzymał pozwolenie na powrót do Europy.

Londyn: Towarzystwo przyjaciół pokoju postanowiło urządzać perjodyczne protesty przeciwko dalszemu prowadzeniu wojny w wszystkich większych uciskach Anglji.

Kapsztadt: Dziennik „Capeargus" opisuje walkę pod Blakfontein. Boerowie ostrzeliwali długi czas Anglików z dział, zabranych tym ostatnim! Pięć granatów pękło wśród szeregów lewego skrzydła angielskiego pod dowództwem Glicksona. Potem Anglicy uderzyli na Boerów bagnetami, wyparli ich ze stanowisk i odebrali napowrót swoje armaty. Boerowie mieli 60 zabitych i rannych.

Zbrodnia przy ołtarzu.

Paryż: Podczas Mszy św., którą odprawiał wczoraj w kaplicy klasztornej w Nantes ks. Fouchard, otrzymał on niespodziewanie dwa silne uderzenia młotkiem z ręki zbiegłej z klasztoru obłąkanej mniszki.

Kapłan upadł zemdlony. Rana jest ciężka i niebezpieczna.

Panama bułgarska.

Sofja: Komisja, mająca rozpatrzeć oskarżenie przeciwko byłym ministrom, po przejrzeniu dokumentów i przesłuchaniu świadków uznała zarzuty, stawiane b. ministrom Iwanczowowi, Dorenewowi i Radosławowi za usprawiedliwione.

Karawełow celem przyspieszenia tej sprawy postanowił obecną nadzwyczajną sesję Izby odroczyć, a nie zamknąć.

Dwór chiński się waha.

Londyn: Telegrafują tutaj z Pekinu, że dwór chiński waha się, czy ma powrócić do stolicy. Li Hung Czang obstaje za powrotem.

Berlin: Ogłoszono oficjalnie, że hr. Waldersee wyląduje w Hamburgu dopiero w d. 9 sierpnia. Wszelkie wcześniejsze daty były dowolną kombinacją.

Magister Farmacji i Uczeń

1551

znajdą umieszczenie **w Aptece w Krzeszowicach.**

Młody inteligentny człowiek

z odpowiedniem wykształceniem, poszukuje jakiegokolwiek **biurowego zajęcia.** Zgłoszenia pod: „B. O." przyjmuje Dział inseratowy „Głosu Narodu". 1690 2 5

LOKAJ

potrzebny zaraz.

Odpisów świadectw nie zwraca się *Adam Jordan Więckowice p. Wojnicz.* 1666 3 3

Mleczarnia w Woziłowie

poczta **Potok Złoty** sprzedaje codziennie świeże **masło deserowe** z centryfugi **po cenie 1 złr. za kilogram** w miesiącach czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu, a po cenie **1 złr. 20 ct.** czyli **2 korony 40 h.** za kilogram **przez inne miesiące loco poczta Potok Złoty.** 1651

Realność w Czarnej Wsi

z pięknym, morgowym ogrodem owocowym, z najszlachetniejszych drzew z za granicy sprowadzonych, nadająca się na wille, o froncie z pięknym widokiem ku Błoniom i Kopcu Kościuszki, a drugim ku Czarnej wsi, **ma do sprzedania** tanio IGN. PLESNAR, Kraków, ul. Szewska 13. 1635 5 7

Z powodu wyjazdu

jest do sprzedania **Magazyn Mód,** egzystujący od kilkunastu lat w jednej z pryncypalniejszych ulic Krakowa. Wiadomość udzieli p. Jan Strycharski, Jagielońska 7. 1697 2 6

Leśniczy

egzaminowany, z chlubnemi świadectwami, kawaler, poszukuje posady. „A. D." poste rest. Kraków, główna poczta. 1661 2 2

Ekstrakt orzechowy
do farbowania siwych włosów

wynalazku *Juliana Józefowicza* perfumera.

Jestto najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor **czarny, brunatny, szary i blond.**

We Lwowie u p. J. Friedricha i A. Bracocka ul. Hetmańska L. 4 i u Ig. Jihla, Hotel Europejski; *w Krakowie* u Reima i Spółki, Rynek główny linia A—B, J. Hanaka i Ski droguerja ulica Szewska, Fr. Zopotha droguerja ul. Sienna 12 i u R. Wiskidy plac Marjacki; *w Wiedniu* u Calderary i Bankmanna. — Cena flakonu **kor. 3,** flakoniki próbne **1 kor. 20 gr.** — Przesyłka i główny skład: **w Wurszawie, ul. Nowo Senutorska 2.** 73 47 0

HANDEL

towarów mięszanych i wyszynk wina, świetnie prosperujący, z wolnej ręki do **sprzedania.** Wiadomość w handlu **Jana Uchacza w Mogilanach.** 1596 5 6

Mleczarnia w Chocimiu

poczta Kałusz,

sprzedaje codziennie świeże **MASŁO** deserowe z centryfugi, po cenie **1 złr. za kilogram** w miesiącach czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu, a po cenie 1 złr. 20 ct. przez inne miesiące, — loco poczta Kałusz. 1632 5 6

Karczma

ze stodołą, z prawem przewozu na Wiśle i kilkanaście mórg dobrego gruntu, jest do sprzedania. Bliższych szczegółów udziela: 1659

Zarząd dóbr Siedliszowice.

Ktoby chciał

wydzierżawić folwarczek 25 — 80 morgowy, położony blisko miasteczka i stacji kolei wraz z inwentarzem żywym i martwym w ten sposób że czynsz dzierżawny płacony będzie w ratach miesięcznych lub kwartalnych zechce podać swój adres, wraz z bliższymi warunkami pod „Z 7 Z" Kraków poste rest. 1688



Takie piękne, długie włosy na głowie

urosną tylko przez używanie mojej znakomitej **ces. król. wyłącznie uprzyw.**

rezedowej pomady kędzierzawiącej.

Przy regularnem używaniu, nawet bardzo wyłysiałe miejsca na głowie, bujnie włosami porosną; szpakowate i rude włosy stają się ciemnymi. Pomada ta wzmacnia włosy w dziwny sposób, usuwa wszelkiego rodzaju tworzenie się łupieżu w przeciągu kilku dni zupełnie, zabezpiecza całkowicie w najkrótszym czasie wypadanie włosów i na zawsze nadaje naturalny połysk włosom, które stają się

kędzierzawymi,

i zachowuje je przed zesiwieniem do późnej starości. Wskutek swego bardzo przyjemnego zapachu i wspaniałego wyrobu, — tworzy prócz tego pomada rezedowa ozdobę każdej gotowalni.

Cena słoika z opisem użycia (w siedmiu językach) **1 złr. 50 cent**, pocztą **1 złr. 60 ct.** — Odsprzedającym znaczna zniżka.

Fabrykę i główny centralny skład rozsyłkowy hurtowny i częściowy ma

CARL POLT's Nachf. A. Griessler

Parfümerie in Wien, XVII B. Hurnals Veronikagasse Nr. 44.

Zamówienia z prowincji za gotówkę lub za zaliczką będą natychmiast wykonane. Skład **w Krakowie** w aptece **E. Hellera ul. Grodzka, we Lwowie** w aptece **Zygm. Ruckera** pod „złotym orłem", **w Nowym Sączu** w aptece **Stanisława Pawłowskiego.** 86 10 3

Ukończony (z odzn.) Maturzysta gimn. poszukuje lekcyj lub zajęcia biurowego w miejscu lub na wsi pod przystępnymi warunkami. — N. N. »Maturus« p. rest. Kraków. 1657

IWONICZ.

Szczawy słono-jodowo-bromowe

Położenie górskie 410—600 metrów n. p. m. dokoło lasy szpilkowe.

Kąpiele słono-jodowe, borowinowe, igliwiawe, zimne.

Hydropatja, masaż, gimnastyka.

Urządzenia wygodne. — Oświetlenie elektryczne. — Czterech lekarzy udziela porady lekarskiej.

Sezon od 20 maja do końca września. Świadectwa ubóstwa uwzględnia się tylko w I. i III. sezonie, w którym i mieszkania tańsze o 30%. 1082 5 8

Lekarz i kierownik zakładu Dr Klemens Dębicki.

Kwizdy Korneuburgski Proszek dla Bydła.



Weterin-djetyczny środek dla koni, bydła rogatego i owiec. Od 50 lat w większej części stajen używany, przy **braku chęci do jedzenia, złem trawieniu, dla poprawienia mleka i pomnożenia wydajności u krów.** — Cena za 1/1 pudełko **kor. 1·40,** za 1/2 pud. **70 hal.** Prawdziwy tylko z powyższą marką ochronną, do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach.

Skład główny: Franz Joh. Kwizda

c. k. austr.-węg., król. rumuński i ks. bułgarski dostawca dworu — Aptekarz obwodowy w Korneuburg p. Wiedniem. 1538 8 20

Majątek Lasowy

obejmujacy 4.800 mórg, — w tem **lasu starego i rębnego 3.400 mórg,** — 800 roli, 600 łąk, zagospodarowany dobrze, wraz z inwentarzem żywym i martwym, jest w wschodniej Galicji za cenę 1,150.000 koron, z długiem bankowym 300.000 koron **do sprzedania.** — Bliższych informacyj osobom poważnym udzieli **Ignacy Plesnar** w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 5 parter, „Głos Narodu". 696 1 0



Nadzwyczajna specyalność. *Do nabycia w lepszych handlach kolonialnych i delikatesów, aptekach i droguerjach.*

Cena 1 oryginalnej flaszki 4 kor. — Flaszki na próbę po 70 i 30 halerzy. Premiowane 80 medalami i krzyżami zasługi.

Józef Archleb & Comp., Parowa destylarnia w Pradze.

Dyrektor **JOSEF ARCHLEB, k. und k. Hoflieferant,** *fabrykant likierów „La Ferme".*

8?7 22 31

J. WAIGEL
Skład Powozów

w Krakowie, ul. Smoleńsk L. 15,

ma **LANDO** mało używane, **do sprzedania** za przystępną cenę. 1648 4 6

Zarząd mleczarni

w Wesołowie poczta Zakliczyn, wysyła codziennie świeże **masło deserowe** w cenie **10 koron** za 4½ kg., z opakowaniem i opłatą na miejsce.— Polecając się łaskawym względom Szanownych P. T. Odbiorców, — z poważaniem Zarząd mleczarni. 1664 3 5

Potrzebny zaraz

ekonom jednofolwarczny

Odpisów świadectw nie zwraca się. *Adam Jordan Więckowice p. Wojnicz.* 1665 3 3

Piękna Wieś

w okolicy kopalń i fabryk, powiat chrzanowski, w obszarze **morgów** 785, **w tem roli dobrej przepuszczalnej** 300 m., łąk dwukośnych ładnych 85, reszta las szpilkowy w różnym wieku, w lesie jest ładnych 30 m. łąk, budynki wszystkie prawie nowe, **do sprzedania** za cenę 88.000 złr. z długiem bankowym 31 tysięcy złr. 10 do 15.000 może pozostać przy hipotece na tani procent.

Majątek ten **podatnym** jest do rozparcelowania.

Do traktowania upoważniony pan **J. Plesnar,** Dział inseratowy „Glosu Narodu" Kraków, przy ul. Szewskiej L. 13, parter.

Rutynowana ekspedytorka pocztow[...]

poszukuje posady.

Zgłoszenia do Działu inserat. „Gło[su] Narodu" dla „Ekspedytorki" 1670 3

Z powodu przeprowadzki

są różne **meble**, urządzenie [s]adal[...] i zupełnie nowy **fortepian** tanio [do] **sprzedania.** Plac Szczepański Nr. [...] I piętro. 1691 2 5

Piękna wieś

jakiej rzadko znaleść można, 180 mór[g] obszaru, z pięknym parkiem i dworem na wzgórzu położonym z prześlicznym widokiem, o 2 mile od Krakowa, a 2 kl[m] od stacji kolejowej oddalona, za cen[ę] 70.000 złr., z długiem Tow. Kredytow[ego] 35.000 złr. **ma do sprzedania** P[an] I. PLESNAR, dział inseratowy „Gło[su] Narodu" Kraków, ulica Szewska L. 13. 1405 11 5

Przedmieście
miasta Podgórza

wieś Wola duchacka przy **Krakowie będzie rozparcelowaną** po umiarkowanej cenie.

Tamże dwór murowany o 10 pokojach, liczne budynki gospodarskie murowane dachówką kryte, z przyległemi 40-tu morgami gruntu, za 30.000 złr.

Wiadomości udzieli za nadesłaniem marki na 10 hal. Dr Felix KASPAREK, Kraków, Wiślna 12. 1481 8 0



Kanarki
HERCYNSKIE

Poleca najlepsze śpiewaki „Rollery" z 1900 r., śpiewające łagodnym tonem, dzwonkowym, słowikowym, fletowym i gwizdkowym sztuka po 8, 10, 12 i 15 złr. **Młode Samce** tegoroczne po 3 złr. za sztukę.

Wysyła na prowincję odwrotnie za zaliczką z gwarancją dostawienia **zdrowych** na miejsce przeznaczenia. **6 dni próby** a wrazie niezadowolenia wymiana, lub zwrot pieniędzy.

Hodowla prawdziw. Hercyńskich Kanarków

JAN SZUFA w KRAKOWIE

ul. Florjańska Nr. 43,

II gie piętro, oficyny.

JAN KUBRYCHT

pierwszy chrześc. czeski skład Kawy i Herbaty

Praga, Mala Strana. Założony w roku 1878,

poleca mianowicie wyborne gatunki kawy:

Kampinas grubo ziarnistej	5 kilogr. złr.	6·—
Jamajka znakomita i silna	„ „	6·75
Laguaira silna aromatyczna	„ „	7·—
Guatemala o pięknym zapachu	„ „	8·—
Ceylon I-ma	„ „	8·75

Zamówienia 5 kilogram. posyła się **franco** za pobraniem pocztowem do każdej stacji pocztowej. — Cenniki na żądanie darmo i franco. 1085 8 0

Ciągnienie we wtorek!

Ciągnienie nieodwołalnie 25 Czerwca 1901.

Główna wygrana wartości 30.000 koron

Losy „Concordia" po 1 koronie. do nabycia w kantorach i w Dziale Inserat. „Głosu Narodu" ul. Szewska L. 13. 1383

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny, niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a".

Dosyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności

PASTILEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc.

Niezbędnych dla osób, które zbytecznie głos utrudzają.

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawiera 72 Pastylek i sposób zażywania takowych; we Lwowie: w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego; w Krakowie w aptekach PP. Wiszniewskiego, Redyka i Mikuckiego. 75 20 17

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa Redaktor odpowiedzialny: Witold Noskowski. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.